

Sygn. akt VI ACa 642/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka

SA Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K., A. K. (1), Ł. K. i K. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 lutego 2016 r.

sygn. akt III C 86/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w części:

a) **w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo J. K. i A. K. (1) co do kwot po 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2014r.;**

b) **w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo Ł. K. i K. K. co do kwot po 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2014r.;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 642/16

UZASADNIENIE

J. K., A. K. (1), Ł. K. oraz K. K., wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. w W. na rzecz J. K. i A. K. (1) kwot po 180.000 zł, a Ł. K. i K. K. kwot po 85.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, wynikającą ze śmierci A. K. (2) (syn A. i J. K. oraz brat K. K. i Ł. K.). Nadto, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w kwotach po 35.000 zł na rzecz J. K. i A. K. (1) oraz w kwotach po 25.000 zł na rzecz K. K. i Ł. K..

Powodowie wskazali, że w dniu 28 września 2011 r. A. K. (2) został potrącony przez samochód podczas przechodzenia przez pasy dla pieszych. W wyniku doznanych obrażeń A. K. (2) zmarł w dniu 7 października 2011 r. Pojazd sprawcy wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A., obecnie (...) S.A.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu. Wskazał, że powodom zostało wypłacone stosowne zadośćuczynienie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar cierpienia i sytuację powodów po śmierci A. K. (2). A. K. (1) i J. K. otrzymali kwoty po 20.000 zł, zaś K. K. i Ł. K. kwoty po 15.000 zł.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego tytułem zadośćuczynienia na rzecz J. K. i A. K. (1) kwoty po 130.000 zł, a na rzecz Ł. K. i K. K. kwoty po 35.000 zł – wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i obciążył pozwanego kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. K. (2) był jednym z trojga dzieci J. i A. K. (1). Wszyscy znajomi postrzegali rodzinę K. jako wesołą i zżyłą. J. i A. K. (1) byli osobami towarzyskimi. Ich dom tętnił życiem. A. K. (2) był najstarszy z rodzeństwa.

Po śmierci A. K. (2) życie rodziny uległo drastycznej zmianie, zwłaszcza życie rodziców. J. K. jest pod stałą opieką lekarza psychiatry. Sposób przeżywania przez powoda żałoby jest nieprawidłowy. Jej objawy w postaci smutku, bólu, rozpacz, zaburzeń snu, apetytu przedłużały się w czasie, a następnie przerodziły się w depresję i trwają nieprzerwanie do chwili obecnej. Do dzisiaj J. K. ma obniżony nastrój, anhedonię, depresyjny styl myślenia, obniżony poziom energii. Wystąpiła u niego utrata zainteresowań.

Również A. K. (1) po śmierci syna nie mogła sama poradzić sobie z jego stratą. Przez miesiąc po tragedii przebywała na zwolnieniu lekarskim. Po powrocie do pracy nie potrafiła normalnie funkcjonować. Była rozkojarzona, chciało się jej płakać. Do chwili obecnej A. K. (1) nie ma energii, jest smutna, płacziwa, odczuwa silne lęki, zagrożenie, jest rozkojarzona, ma problemy ze skupieniem na wykonywanych czynnościach i problemy ze snem. W październiku 2011 r. zaczęła korzystać z profesjonalnej pomocy, ponieważ doskwierało jej złe samopoczucie, stres, bóle brzucha i głowy. Również u A. K. (1) przebieg żałoby nie był prawidłowy. Charakterystyczne objawy żałoby w postaci smutku, bólu, rozpacz, zaburzenia snu, przedłużały się w czasie, przeradzając się w końcu w depresję. Do dzisiaj u powódki występuje znacznie obniżony nastrój, brak energii, smutek, płaczliwość, utrata zainteresowań, wycofanie z kontaktów interpersonalnych.

K. K. miała bardzo dobre relacje ze zmarłym. Uległy one dodatkowemu zacieśnieniu w momencie, kiedy zdecydowała się na przeprowadzkę do W.. Po śmierci brata jej wyniki w nauce uległy pogorszeniu, pojawiły się u niej problemy ze snem i koncentracją. Miała problemy adaptacyjne na studiach. Nie była w stanie przystąpić do egzaminów. K. K. przeżyła żałobę bez powikłań, które w jakikolwiek sposób naruszyłyby jej zdolności adaptacyjne. Nie występują u niej żadne zaburzenia funkcjonowania psychologicznego w związku ze śmiercią brata.

Ł. K. jest osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku. Po śmierci brata jego samopoczucie uległo pogorszeniu. Odczuwał smutek, przygnębienie, niechęć do aktywności towarzyskich. Miał problemy ze snem. Odczuwał pustkę po utracie bliskiej osoby. Powód nadal wraz z pozostałymi członkami rodziny podtrzymuje pamięć po zmarłym bracie, odwiedzając jego grób, uczestnicząc w nabożeństwach w jego intencji. Proces żałoby przebiegł u powoda bez powikłań. Funkcjonowanie powoda po śmierci brata nie przekraczało pod względem formy i treści normalnej, fizjologicznej reakcji żałoby.

Decyzją z dnia 1 października 2013 r. pozwany przyznał każdemu z powodów kwotę 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. W dniu 7 października 2013 r. przyznał zadośćuczynienie w kwocie po 10.000 zł dla K. K. i Ł. K. oraz po 15.000 zł dla J. K. i A. K. (1).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powództwo jest zasadne w części. Pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiemu uległ A. K. (2), w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku. Pozwany nie kwestionował

podstawy swej odpowiedzialności, a jedynie twierdził, iż wypłacone przez niego w toku postępowania likwidacyjnego kwoty zadośćuczynienia wyczerpują w całości roszczenia powodów.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c., jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast, stosownie do art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, śmierć A. K. (2) wpłynęła w sposób negatywny na życie wszystkich powodów, zwłaszcza A. K. (1) i J. K.. Śmierć syna nie tylko, co oczywiste, wywołała ból i poczucie osamotnienia, ale skutkowałą zmianą dotychczasowego trybu życia powodów. Po śmierci syna zamknęli się w sobie. Oboje przestali myśleć o przyszłości i żyją z dnia na dzień. Brak syna przełożył się na emocjonalną sferę ich życia. Powodowie zostali pozbawieni pomocy w cięższych pracach domowych. Wystąpiły u nich poważne problemy zdrowotne w postaci depresji, a u J. K. również problemy z sercem. Taka sytuacja powoduje, iż rodzice A. K. (2) nie mogą w pełni podołać codziennym obowiązkom. Jak wynika z opinii biegłych, powodowie nadal przeżywają śmierć syna z taką samą intensywnością, jak to miało miejsce tuż po jego śmierci. Jedynym bodźcem, jaki jest w stanie na chwilę oderwać ich od przeżywania śmierci syna są wnuki.

Śmierć syna wywołała u A. K. (1) i J. K. rozstrój zdrowia w postaci problemów ze snem, obniżonego nastroju, anhedonii, bardzo niskiego napędu psychoruchowego, wycofania z kontaktów interpersonalnych, znacznie podwyższonego poziomu introwersji społecznej (obniżony nastrój, brak energii, smutek, płaczliwość, utrata zainteresowań). Sytuacja ta ma charakter przewlekły, a rokowania co do pełnej remisji objawów chorobowych są niepewne. Powodowie w dalszym ciągu korzystają z farmakoterapii i pomocy psychoterapeutycznej. Z opinii biegłych psychologa i psychiatry w sposób jednoznaczny wynika, iż objawy tych zaburzeń należy utożsamiać z nagłą, niespodziewaną śmiercią syna.

Mając na uwadze traumę, jaką przeżyli powodowie, pogorszenie się ich stanu zdrowia, które ma trwały charakter, nierokujący na przyszłość, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż A. K. (1) i J. K. należne jest od pozwanego dodatkowe zadośćuczynienie, w kwotach po 130.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, kwoty te wraz z dotychczas wypłaconymi, będą w stanie choć w minimalnym stopniu zrekompensować doznane przez nich straty. Są to kwoty adekwatne do ogromu doznanych przez powodów cierpień. Z drugiej strony nie stanowią wzbogacenia, co próbował wywodzić w toku postępowania pozwany. Okoliczność, iż powodowie posiadają problem finansowy została przez nich częściowo przyznana. Nie rzutuje to jednak na ocenę roszczeń dochodzonych w sprawie, które należało uznać za zasadne.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że Ł. K. i K. K., rodzeństwo A. K. (2), byli z nim bardzo zżyci. Na skutek nagłej śmierci A. K. (2), Ł. K. i K. K. doświadczyli objawów składających się na fizjologiczną reakcję żałoby w postaci bólu, rozpacz i żalu po nieodwracalnej stracie bliskiej osoby. Proces żałoby, jak wskazali biegli, przebiegł bez powikłań. Oboje powodowie nie korzystali z opieki psychologicznej ani psychiatrycznej, nie przyjmowali leków. Nadal kultywują pamięć o bracie, odwiedzają jego grób, pamiętają o jego urodzinach. Ani u K. K., ani u Ł. K. nie występują objawy chorobowo zmienionego nastroju lub aktywności. Świadczy o tym, w ocenie Sądu pierwszej instancji, fakt, że zarówno K. K. jak i Ł. K. wrócili do normalnego życia. K. K. urodziła dziecko, jako matka funkcjonuje normalnie. Ł. K., pomimo dodatkowych przeżyć związanych z rozwodem, również powrócił do normalnego funkcjonowania. Wprawdzie nie pracuje, niemniej nie sposób powiązać tej okoliczności ze śmiercią brata. Jest to efekt stanu zdrowia powoda, jego wykształcenia i rynku pracy w miejscu jego zamieszkania.

W ocenie Sądu Okręgowego, wypłacone przez pozwanego Ł. K. i K. K. kwoty po 15.000 zł nie były w stanie zrekompensować odniesionej przez nich szkody. Są nieadekwatne do doznanych przez nich cierpień, powstałych na skutek nieodwracalnej zmiany w ich życiu. Według Sądu pierwszej instancji, dodatkowe zadośćuczynienie w kwotach

po 35.000 zł stanowi wymierne odniesienie do krzywdy doznanej przez powodów, nie prowadząc jednocześnie do ich nieuzasadnionego wzbogacenia. Pozostaje w granicach akceptowalnych społecznie, znajduje uzasadnienia w realiach gospodarczych.

Natomiast, według Sądu Okręgowego, nie zasługiwały na uwzględnienia roszczenia powodów o zasądzenie na ich rzecz odszkodowań z tytułu pogorszenia się stopy życiowej. Zgodnie z treścią art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Powodowie nie wykazali, że na skutek śmierci A. K. (2) doszło do pogorszenia ich sytuacji życiowej.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, to jest w zakresie zasądzającym na rzecz rodziców zmarłego kwoty 50.000 zł ponad kwoty 80.000 zł (pkt 1. wyroku), a na rzecz rodzeństwa zmarłego kwoty 20.000 zł ponad kwoty 15.000 zł (pkt. 2 wyroku) oraz w zakresie kosztów procesu (pkt 4. i 5. wyroku). Zaskarżonemu orzeczeniu strona pozwana zarzuciła naruszenie:

- art. 446 § 4 ustawy k.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że odpowiednimi kwotami zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez J. K. i A. K. (1) są kwoty po 130.000 zł, a w przypadku Ł. K. i K. K. – kwoty po 35.000 zł, podczas gdy kwoty te rażąco wykraczają poza rzeczywisty rozmiar krzywdy, a przez to nie realizują zasady umiarkowanej wysokości tego świadczenia, nadto ze względu na swą wysokość stanowią dodatkowo represję majątkową wobec pozwanej;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę, prowadzącą ostatecznie do błędnego przyjęcia, że powodowie udowodnili, iż doznali krzywdy polegającej na utracie więzi rodzinnej ze zmarłym A. K. (2) w takim stopniu i o takim natężeniu, że zasądzone kwoty po 130.000 zł na rzecz J. K. i A. K. (1) oraz kwoty po 35.000 zł na rzecz Ł. K. i K. K. są odpowiednie;

- art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. przez błędne uznanie, iż pozwany jest stroną przegrywającą proces.

Z tych przyczyn pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo, tj. w pkt 1. przez oddalenie powództwa co do kwot po 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, w pkt 2. przez oddalenie powództwa co do kwot po 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, w pkt 4. i 5. przez wzajemne zniesienie ewentualnie stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest w przeważającej mierze zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd pierwszej instancji naruszył jednak art. 446 § 4 k.c., przyznając powodom zadośćuczynienia w wysokościach nieadekwatnych do rozmiaru doznanych przez nich krzywd.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c. w razie śmierci poszkodowanego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie ulega wątpliwości, że roszczenia powodów znajdują oparcie w tym przepisie. Tylko w kategoriach oczywistej omyłki można potraktować pominięcie tego przepisu przy konstruowaniu przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym – a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06). Z tego względu

korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04).

W judykaturze wskazuje się, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Smutek i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny; mają więc charakter niewymierny. Im większa więź duchowa oraz bliskość tym większy i dłuższy stres po utracie takiej osoby (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14).

Sąd Okręgowy ustalił, że K. K. i Ł. K. przeżyli typowy proces żałoby po stracie brata. Proces ten, jak wskazali biegli przebiegł bez powikłań. Oboje powodowie nie korzystali z opieki psychologicznej ani psychiatrycznej, nie przyjmowali leków. Więzy między rodzeństwem były bliskie, ale przed śmiercią pokrzywdzonego uległy pewnemu rozluźnieniu na skutek wyprowadzki A. K. (2) z domu. Żałoba K. K. i Ł. K. przebiegała w sposób typowy i brak innych okoliczności, które mogłyby wskazywać na ponadprzeciętne cierpienie powodów. Nie ma wobec tego podstaw, aby uznać, że rozmiar krzywdy powodów uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia w łącznych kwotach po 50.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak ustalone zadośćuczynienie jest nieadekwatne do ustalonych w sprawie okoliczności. W konsekwencji, konieczne było obniżenie przyznanego powodom zadośćuczynienia do kwot po 30.000 zł i stosowna korekta zaskarżonego wyroku w tym zakresie.

Jeżeli chodzi natomiast o rodziców poszkodowanego – J. K. i A. K. (1), to nie budzi wątpliwości, że dla obojga z nich utrata syna była przeżyciem niezwykle traumatycznym. Niesporne jest również, że u obojga rodziców w następstwie śmierci syna wystąpiły poważne problemy zdrowotne w postaci problemów ze snem, obniżonego nastroju, anhedonii, bardzo niskiego napędu psychoruchowy, wycofania z kontaktów interpersonalnych, znacznie podwyższonego poziom introwersji społecznej (obniżony nastrój, brak energii, smutek, płacliwość, utrata zainteresowań). Jak wynika z opinii biegłych, powodowie nadal przeżywają śmierć syna z taką samą intensywnością, jak to miało miejsce tuż po jego śmierci. Co więcej, następstwa te mają charakter przewlekły, a rokowania co do pełnej remisji objawów chorobowych są niepewne. Powodowie w dalszym ciągu korzystają z farmakoterapii i pomocy psychoterapeutycznej. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że więź powodów z synem, który był już dorosłym człowiekiem, rozpoczynającym samodzielne życie poza domem rodzinnym, nie była tak intensywna jak w wypadku dziecka kilkuletniego czy też kilkunastoletniego. W tym momencie więzi emocjonalne z perspektywy rodziców ulegają naturalnemu rozluźnieniu i przekształceniu z niezwykle silnych (koncentrujących się na opiece nad małoletnim) na bardziej partnerskie – respektujące samodzielność i dojrzałość dorosłego dziecka.

Mając na względzie te okoliczności Sąd Apelacyjny przyjął, że rozmiar krzywdy doznanej przez powodów – rodziców zmarłego uzasadnia przyznanie im zadośćuczynienia w kwotach łącznie po 120.000 zł. Z tej przyczyny ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w kwotach po 150.000 zł należy uznać za zawyżone.

Chybiona jest natomiast argumentacja skarżącego odwołująca się do stopy życiowej społeczeństwa, która ma być kryterium determinującym wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że zadośćuczynienie „jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10).

Innymi słowy, stopa życiowa społeczeństwa może być kryterium pomocniczym przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Jednak status materialny pokrzywdzonego, w tym także wysokość osiągniętych, czy też możliwych do osiągnięcia w przyszłości dochodów, nie może wyznaczać ani rozmiaru krzywdy, ani wysokości zadośćuczynienia. Akceptacja tezy skarżącego prowadziłaby bowiem do wniosku, że osobom osiągającym niższe dochody należałoby się niższe zadośćuczynienie niż osobom, które mają wyższe dochody. Stanowiska takiego nie można podzielić, mając chociażby na uwadze fundamentalną w wymiarzeniu sprawiedliwości zasadę równości wobec prawa (por. art. 32 Konstytucji RP).

Chybione są też zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. przy rozstrzyganiu o kosztach procesu. Racje ma skarżący, że powodowie w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. wygrali proces jedynie w części. Uszło jednak uwadze pozwanego, że zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c. sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Nie budzi wątpliwości, że ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Zatem mimo tylko częściowego uwzględnienia powództwa, istnieje podstawa do obciążenia pozwanego na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. kosztami procesu w pierwszej instancji w całości.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części, tj. w punkcie pierwszym w ten sposób, że w oparciu o art. 446 § 4 k.c. oddalił powództwo J. K. i A. K. (1) co do kwot po 30.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2014 r.; a w punkcie drugim w ten sposób, że w oparciu o art. 446 § 4 k.c. oddalił powództwo Ł. K. i K. K. co do kwot po 20.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 kwietnia 2014 r. Jednocześnie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.